

Jak ryba w wodzie

-o wrażeniach z pobytu w Centrum Wodnym „Laguna” w Gryfinie



Na dobry początek nowego roku szkolnego pod koniec września wybraliśmy się do Centrum Wodnego „Laguna” w Gryfinie. Wprawdzie po ubiegłorocznej naszej wycieczce na „Tropikalną wyspę” koło Berlina polski ośrodek wodny wypada skromnie, ale ma niezaprzeczone plusy: jest niedrogi i blisko. Jak można tam spędzić czas, opowiadają dwie nasze redaktorki.

Natalia Sudra:

Zanim skorzysta się z ośrodka, trzeba odbyć krótkie spotkanie z ratownikiem. Wyjaśnia on zasady bezpiecznego korzystania z obiektu. Potem można do woli korzystać z atrakcji aquaparku.

Ja i koleżanki najpierw wybrałyśmy się na „solankę”. Jest to basen ze słoną wodą o temp. 35 °C umieszczony na świeżym powietrzu. Tego dnia było na dworze dosyć chłodno, a my z przyjemnością moczyliśmy się w ciepłutkiej wodzie.

Kolejną atrakcją jest „dzika rzeka”. Woda w niej jest nieco chłodniejsza, ale ten tor wodny jest bezpieczny, bo płytki (1,2 m głębokości). Prąd wodny jest tak silny, że bez problemów unosi nas. Pływając po „rzece”, spotkałyśmy kolegów, którzy zaproponowali zabawę w policjantów i złodziei. Dziewczyny sprytnie wypłoszyły kolegów i wkrótce wszyscy zostali złapani.



Sporo emocji dostarcza kryta zjeżdżalnia „back hole” o długości 72 m. Jest najdłuższa i najszybsza. Wjeżdża się w ciemny tunel, po chwili otaczają cię mrugające światełka i zanim się obejrzyysz... wpadasz do basenu z wodą. Na drugiej, nieco krótszej zjeżdżalni (50 m długości), ślizga się na gumowych kołach (oponach), które najpierw samemu trzeba wnieść po schodach na górę.

Nagle usłyszeliśmy dźwięk syreny. To znak, że na jednym z basenów włączono urządzenie do

wytwarzania sztucznej fali. Dzięki nieregularnej „linii brzegowej” i wysokim falom można poczuć się jak nad morzem. Zabawa jest fantastyczna. Można rzucać się na fale, nurkować. Po chwili poziom wody uspokoił się, większość osób poszła korzystać z innych atrakcji, a my bawiliśmy się w rekina - gry podobnej do berka.

Pod opieką nauczyciela mogliśmy także wybrać się na basen sportowy. Są na nim specjalne stanowiska do skakania. Skakaliśmy z nich, a niektórym z nas udawało się nawet zrobić ciekawe figury.

Dwugodzinny pobyt w „Lagunie” upłynął szybko. To był naprawdę udany wyjazd i świetny pomysł na aktywne spędzenie czasu z klasą lub rodziną.



Nikola Siedlerewicz:

„Laguna” to sporo atrakcji dla dzieci i dorosłych: dwie zjeżdżalnie, jacuzzi, baseny: ze sztuczną falą, solankowy, sportowy, rekreacyjny... Aż trudno się zdecydować. Wreszcie wybrałam: „solanka” i ... trafiłam na „bicie rekordu” przez kolegę Jakuba - wytrzymał pod wodą minutę.

Później wiele razy ślizgałam się na zjeżdżalni, dałam się ponieść prądowi w „dzikiej rzece”, a następnie odprężałam się w jacuzzi.

Najbardziej jednak podobał mi się basen ze sztuczną falą, bo nigdy wcześniej takiego nie widziałam. Oprócz niego wspaniała była zjeżdżalnia.